

### **Siedemdziesiąt lat polskiej informatyki**

Za symboliczny początek polskiej informatyki uważa się 23 grudnia 1948 roku, kiedy z inicjatywy profesora Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierza Kuratowskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Matematycznego, zapadła decyzja o powołaniu Grupy Aparatów Matematycznych, pod kierunkiem dr. Henryka Greniewskiego. Była to decyzja zuchwała biorąc pod uwagę stan kraju wyniszczonego wojną, ale nadzwyczaj trafna. Informatyka jest tą dziedziną, w której Polska może poszczycić się autentycznymi osiągnięciami, w każdym dziesięcioleciu innymi, bo informatyka zmienia się szybciej niż jakakolwiek inna dziedzina. To, co było osiągnięciem na początku jednego dziesięciolecia, stawało się przestarzałe na jego końcu. Nie zawsze było nas stać na kontynuację tego osiągnięcia w nowym dziesięcioleciu w nowych warunkach technologicznych przy istniejących wówczas ograniczeniach ekonomicznych, prawnych, czy politycznych, ale zawsze potrafiliśmy znaleźć nowe pole do osiągnięcia sukcesu w informatyce. W ciągu tych siedemdziesięciu lat mieliśmy osiągnięcia w konstruowaniu sprzętu komputerowego i sieci teleinformatycznych, oprogramowania podstawowego i aplikacyjnego, wdrożeniu kształcenia informatycznego na wyższych uczelniach i powszechnego nauczania informatyki w szkołach, które rozpoczęło się już w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku od Juniora produkowanego przez Elwro, na którym wówczas z informatyką po raz pierwszy zetknęło się ponad milion uczniów. Dzisiaj możemy szczególnie szcycić się elektroniczną bankowością i przemysłem gier komputerowych.

O tym jak daleką przeszliśmy drogę niech świadczy opowiadanie Prof. Antoniego Mazurkiewicza, jednego z twórców Elektronicznej Maszyny Automatycznie Liczącej (EMAL) – pierwszego polskiego komputera budowanego w latach 1953–1955. Otóż komputer ten miał pamięć rtęciową o pojemności 512 słów 40-bitowych, czyli 2560 bajtów, podczas gdy dzisiejszy nawet nie komputer, ale smartfon ma 6 miliardów bajtów pamięci. Pamięć rtęciowa jest stalową rurą wypełnioną rtęcią, w której wolno rozchodzi się dźwięk. Największym problemem było znalezienie idealnie prostych, stalowych rur. Konstruktorzy komputera ELAM wpadli na świetny pomysł użycia do tego celu luf karabinów produkowanych w Radomiu. Do dziś pamiętam, jak Prof. A. Mazurkiewicz z humorem to opowiadał, choć od tego czasu minęło już czterdzieści lat.

Główne obchody siedemdziesiątej rocznicy polskiej informatyki organizuje Polskie Towarzystwo Informatyczne w formie szeregu konferencji, wystaw, wykładów i innych

wydarzeń. Zapraszam do zapoznania się ze stroną: <http://70-lat-informatyki.pl/> i brania udziału w tych wydarzeniach.

W maju 2018 odbyła się Wielka Gala 70-lecia Polskiej Informatyki oraz Światowego Dnia Społeczeństwa Informacyjnego. Ważną częścią tej Gali była konferencja podsumowująca ogólnopolską debatę „Kim jest współczesny informatyk?”. Próbowano na niej odpowiedzieć na pytania: Kim jesteśmy? Ilu nas jest? Gdzie jesteśmy? Co oferujemy? Czego oczekujemy? Na tej konferencji przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia, co my – informatycy – oferujemy społeczeństwu.

Zacząłem od stwierdzenia, że wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z oprogramowaniem, mamy też do czynienia z informatykami. Informatycy bowiem napisali to oprogramowanie, wdrożyli je do praktyki i wyszkolili użytkowników. Jeśli oprogramowanie jest (napisane) i dobrze działa, to informatycy są niewidoczni. Informatycy są widoczni dla społeczeństwa tylko, gdy trzeba napisać nowe oprogramowanie lub uaktualnić stare, gdy trzeba zaadaptować, wdrożyć, zabezpieczyć i pielęgnować oprogramowanie i gdy trzeba przeszkolić użytkowników i rozwiązywać ich problemy. Oprogramowanie jest przy tym wszędzie w naszym życiu. Nie ma takiego produktu (domu, samochodu, rakiety, młynka do kawy itp.), w którego zaprojektowaniu lub funkcjonowaniu nie mieliby udziału informatycy. Nie ma takiego odkrycia (w medycynie, biologii, fizyce, astronomii itp.), w którym nie mieliby udziału informatycy. Sfera gospodarcza nie mogłaby funkcjonować bez informatyków, gdyż zwyczajny biznes to e-biznes. Społeczeństwo – w życiu osobistym i wspólnotowym – może by i mogło, ale nie chce funkcjonować bez osiągnięć informatyków. Nawet współcześni poeci piszą wiersze na komputerach. Informatycy są niezbędni wszystkim i wszyscy są od informatyków uzależnieni. A w całej Unii Europejskiej informatycy stanowią tylko 2% siły roboczej. Dlatego nie siląc się na fałszywą skromność zakończyłem swoje wystąpienie parafrazując Churchilla: Przedstawiciele żadnego innego zawodu nie zrobili w tak krótkim czasie, tak wiele, dla tak wielu na całym świecie, jak informatycy.